



Łączył grę w piłkę z pracą w kopalni „Bogdanka”

Kiedyś zatrzymał Ronaldo

Grzegorz Bronowicki przypomniał się kibicom w Łęcznej s. 8

Nadal jest wiele osób, które mają wątpliwości...

Pracowniczy Program Emerytalny

- pytania i odpowiedzi s. 4

ZŁO DOBREM ZWYCIĘŻAJ

NAJWAŻNIEJSZY JEST CZŁOWIEK

SOLIDARNOŚĆ GÓRNICZA

GAZETA KRAJOWEJ SEKCJI GÓRNICZWA WĘGLA KAMIENNEGO NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

www.solidarnoscgornicza.org.pl

LUTY
2020
NR 2 (197)

ISSN 1425-8021

POLSKA GRUPA GÓRNICZA



PODWYŻKI UZGODNIONE, SPÓR ZAWIESZONY

strona **3**



Złoczew wciąż niepewny

Kompleks w Bełchatowie ma bardzo ważne znaczenie zarówno dla całego polskiego systemu energetycznego jak i dla lokalnej społeczności. Brak nowej odkrywki w Złoczewie doprowadzi do likwidacji elektrowni.

więcej s. **2**



Stek manipulacji i insynuacji

- Liczne i rażące przypadki szkalowania organizacji związkowych JSW oraz całej Spółki w programie „Superwizjer” wyemitowanym na antenie telewizji TVN24 nie pozostaną bez odpowiedzi.

więcej s. **5**



Ostrołęka pod znakiem zapytania

Nowy blok w Ostrołęce miał spalać ok. 3 mln ton węgla kamiennego rocznie. Miała to być ostatnia inwestycja węglowa w polskiej energetyce. Niewykluczone, że będzie przestawiona na gaz ziemny.

więcej s. **6**

KOMENTARZ

Bogusław Hutek



Kilka kluczowych miesięcy

PO DŁUGICH negocjacjach poprzedzonych dwugodzinnym strajkiem zdecydowanej większości załóg kopalń i zakładów Polskiej Grupy Górniczej centralom związkowym udało się wynegocjować porozumienie, zgodnie z którym pracownicy PGG otrzymają podwyżki. Akcję protestacyjną i spór zbiorowy zawiesziliśmy. Realizację poszczególnych zapisów porozumienia będziemy monitorować na bieżąco.

6-procentowy wzrost wynagrodzeń nie wszystkich może satysfakcjonować, mamy jednak sytuację, w której naszej firmie na więcej po prostu nie stać. W sierpniu roku 2019, kiedy rozpoczynaliśmy negocjacje, sytuacja PGG była inna - przewidywany wynik finansowy na koniec roku miał być znacznie wyższy, kopalnie nie miały przepelnionych zwałów, a energetyka odbierała zakontraktowany węgiel. Przez ostatnich kilka miesięcy wszystko się zmieniło. Problemy z przepelnionymi zwałami mają także inne spółki węglowe. Pozytywnym jest fakt, że we wrześniu usiadziemy do kolejnej rundy rozmów z pracodawcą, aby płace podnieść jeszcze bardziej, co również zostało ujęte w porozumieniu.

Ważną deklarację usłyszeliśmy z ust wicepremiera Jacka Sasina: najpóźniej 21 kwietnia ma dojść do spotkania, w trakcie którego strona rządowa poinformuje stronę związkową, jak zamierza powstrzymać import węgla i jaką ma koncepcję dla sektora wydobywczego oraz energetyki konwencjonalnej wobec kolejnych restrykcji nakładanych przez Unię Europejską. Niepokoić muszą wypowiedzi polityków i przedstawicieli spółek energetycznych sugerujących, że elektrownie „Ostrołęka C”, „Kozienice” czy „Rybnik” będą zasilane gazem, a elektrownia „Łaziska” zostanie zrewitalizowana tak, by mogła pracować najwyższej do 2024-2025 roku. Jeśli tak się stanie, z rynku „wypadnie” 15-16 milionów ton węgla, na który nagle nie będzie zapotrzebowania. Co potem? Nie muszę chyba wyjaśniać.

Zapytamy też wtedy o stanowisko polskiego rządu na czerwcowy szczyt UE. Do tego czasu Polska miała się określić, czy chce wdrażać „Nowy Zielony Ład” na zasadach ogólnych za cenę bliżej nieokreślonych rekompensat, czy też chce przesunięcia terminu, do którego miałyby zrezygnować z węgla. Według mnie sam fakt, że taki dylemat istnieje, jest kuriozalny. Mamy własny surowiec energetyczny, mamy doświadczenie w branży węglowej, prowadzimy prace nad efektywnym wykorzystywaniem węgla - dlaczego w ogóle mielibyśmy z niego zrezygnować? Bez względu na wszystko już dziś wiemy jedno: przyszłość polskiego górnictwa rozstrzygnie się definitywnie w ciągu kilku najbliższych miesięcy.

NASZ KOMENTARZ

Kłamstwa a także ignorancja!

ZAPOWIADANY miesiącami przez związek zawodowy „Jedność” reportaż TVN ujrzał światło dzienne. Zgodnie z tym, co mówili koledzy z „Jedności”, pełen był sensacji, donosów i ataków - i tak, jak przewidywaliśmy my, pełen był też oszczerstw i rozmaitych przekłamań, zwłaszcza we fragmentach poświęconych NSZZ „Solidarność” KWK „Knurów-Szczygłowice” Ruch „Knurów” oraz jej przewodniczącemu Krzysztofowi Leśniowskiemu. Zresztą, czego można było się spodziewać w sytuacji, gdy scenariusz do programu napisała sama „Jedność”, a za realizację zadania zabrał się „dziennikarz śledczy” Grzegorz Głuszak?

W MATERIALE wyemitowanym przez TVN mogliśmy ujrzeć same „gwiazdy” - bohaterem głównym był bez wątpienia przewodniczący Federacji Związków Zawodowych „Jedność” Wiesław Wójtowicz, ale nie zabrakło też znakomitej roli drugoplanowej, którą odegrał były kandydat „Jedności” na członka Zarządu JSW z wyboru załogi Marek Sękowski oraz komentatora w osobie... byłego prezesa JSW Jarosława Zagórowskiego. Strach się bać!

Tematem reportażu miały być „nadużycia i nieprawidłowości w Jastrzębskiej Spółce Węglowej”. Od razu sprecyzujmy, że autorem tej „wybitnej” produkcji wcale nie chodziło o JSW, a o związki zawodowe działające w Spółce ze szczególnym uwzględnieniem „Solidarności”. Główny atak skierowano na „Solidarność” z KWK „Knurów-Szczygłowice” i przewodniczącego tej struktury związkowej Krzysztofa Leśniowskiego. Motywem głównym, na którym oparto cały atak, jest „spółka SG”, którą to nazwę redaktor Głuszak odmiennie dosłownie przez wszystkie przypadki. Podkreśla też, że Krzysztof Leśniowski jest jej pre-

zesem, co - w narracji TVN-u - ma być czymś nagannym. Reszty tematów nie będziemy nawet dotykać, bo procesów szykuje się tutaj co najmniej kilka, przyjrzymy się natomiast samej „spółce SG” i zarzutom, jakie postawił Grzegorz Głuszak.

Czym zatem jest owa mityczna spółka?

Po pierwsze: rozwińmy skrót - SG to po prostu „Solidarność Górnicza”, czyli znany w całym środowisku górniczym, ukazujący się regularnie od kilkunastu lat miesięcznik docierający do załóg kopalń węgla kamiennego w Polsce. Kim jest w tej spółce Krzysztof Leśniowski? Odpowiadamy: redaktorem naczelnym gazety i prezesem Zarządu. Równoległe, z wyboru członków NSZZ „Solidarność” w swojej kopalni, pełni funkcję przewodniczącego Związku na szczeblu KWK „Knurów-Szczygłowice” Ruch „Knurów”. Czyli, tłumacząc w sposób najprostsz, jest prezesem firmy wydającej miesięcznik. Po co takiej spółce prezes? To pytanie pozostawiamy redaktorowi Głuszakowi. Niech się zapozna z przepisami prawa prasowego i prawa o działalności gospo-



darczej. Wkrótce ta wiedza może mu się przydać.

Wreszcie hit programu. Zdaniem autorów „Superwizjera”, dla spółki SG zarezerwowano z budżetu JSW kwotę 15 milionów złotych. Pytamy, gdzie te 15 mln zł dla SG? Za taką kwotę gazetę moglibyśmy wydawać przez kolejnych 200 lat albo i dłużej. Tych pieniędzy w SG nigdy nie było i - co istotne - nigdy być nie miało. Autor materia-

łu zwyczajnie pomylił skróty „SG” (Solidarność Górnicza) i „SiG” (JSW Szkolenie i Górnictwo Sp. z o.o.) - bo dla niego to prawie to samo - wprowadzając w błąd widzów własnej stacji. Pomylić się w czytaniu jest rzeczą ludzką, ale nie czytać ze zrozumieniem i do końca, to już czysta głupota - albo celowe działanie.

Dokończenie na str. 5

PGE Waży się przyszłość ważnej inwestycji w węglu brunatnym

Złoczew wciąż niepewny

Wiceminister aktywów państwowych Adam Gawęda powiedział, że jego resort jest za udzieleniem koncesji na wydobycie węgla brunatnego ze złoża Złoczew. Złoże w przyszłości będzie niezbędne do funkcjonowania elektrowni Bełchatów.

Adam Gawęda przypomniał, że w sierpniu 2019 r. Ministerstwo Energii wystąpiło do ministra środowiska z prośbą o nadanie właściwego tempa i przyspieszenie procesu koncesyjnego. Chociaż Ministerstwo Energii zostało zastąpione przez Ministerstwo Aktywów Państwowych, to decyzja o ostatecznej kwestii związanej z udzieleniem koncesji nadal pozostaje w rękach ministra środowiska.

- Jesteśmy za tym, żeby koncesja została udzielona - przekonywał Adam Gawęda w lutym w Sejmie.

Największy producent energii w Polsce

Marek Ciapała, wiceprezes zarządu ds. wytwarzania w spółce PGE Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna, do której należy kopalnia i elektrownia Bełchatów powiedział, że obecnie kopalnia Bełchatów wydobywa węgiel ze złoża Bełchatów i Szczerców. Do roku 2030-32 wydobycie ma być na poziomie ok. 38 mln ton węgla rocznie, a potem będzie spadać, ponieważ węgiel zacznie się tam kończyć. Te dwa złoża ma zastąpić właśnie odkrywką Złoczew.

Jak mówi Marek Ciapała, przy spełnieniu wielu warunków, rozpoczęcie eksploatacji węgla ze złoża Złoczew możliwe jest już od 2032 r.

Złoże Złoczew jest położone w południowo-zachodniej części województwa łódzkiego. Rozciąga się wąskim pasem o szerokości 1000-1500 metrów na przestrzeni ok. 10 km na terenie trzech gmin: Złoczew, Burzenin (powiat sieradzki) oraz Ostrowek (powiat wieluński). Złoże znajduje się w odległości ok. 50 kilometrów w linii prostej od kopalni i elektrowni Bełchatów.

Projekt w Złoczewie ma silne poparcie polityczne. W Sejmie działa parlamentarny zespół ds. Złoczewa, na którego czele stoi posłanka Małgorzata Janowska z PiS. W skład zespołu,

oprócz posłów PiS, wchodzi także przedstawiciele Lewicy, PSL-Kukiz 15 a nawet Koalicji Obywatelskiej.

Elektrownia Bełchatów jest największą w Europie elektrownią konwencjonalną opalaną węglem brunatnym. Roczna produkcja energii elektrycznej (brutto) wynosi ok. 35 TWh, to jest ponad 22 proc. produkcji krajowej - to największy producent energii elektrycznej w Polsce. Kopalnia Bełchatów jest niekwestionowanym liderem wśród polskich kopalń węgla brunatnego. Wydobycie tego surowca stanowiło w 2019 roku ok. 76 proc. krajowej produkcji.

Mało kto wie, że elektrownia Bełchatów dostarcza także ciepło systemowe do miasta Bełchatów dla mieszkańców, miejskiego przemysłu i usług, urzędów i instytucji oraz ciepło systemowe i technologiczne do pobliskich zakładów przemysłowych.

Dokończenie na str. 6

PGG Koniec sporu płacowego

Podwyżki uzgodnione, spór zawieszony

20 LUTEGO, po ponad trzech godzinach rozmów w obecności wicepremiera i ministra aktywów państwowych Jacka Sasina, organizacje związkowe zrzeszające pracowników Polskiej Grupy Górniczej SA (PGG) porozumiały się z Zarządem PGG, dzięki czemu górnicy otrzymają 6-procentowe podwyżki liczone od stycznia bieżącego roku. Padły również deklaracje dotyczące odbioru zakontraktowanego węgla ze zwałów kopalń PGG przez państwowe spółki energetyczne. Jeśli chodzi o kwestie płacowe, strony uzgodniły, że kolejne rozmowy odbędą się we wrześniu.



- **DZISIEJSZE** ustalenia są dla nas trudnym kompromisem - skomentował tuż po zakończeniu rokowań przewodniczący Zakładowej Organizacji Koordynacyjnej (ZOK) NSZZ „Solidarność” PGG SA i szef górniczej „Solidarności” Bogusław Hutek, wskazując zarazem na konkretne efekty rozmów. - Trzeba na to popatrzeć tak, że jeszcze wczoraj na stole „leżało” o procent. Dzisiaj mamy 6 procent - a więc ponad 400 złotych brutto na zatrudnionego - i perspektywę wznowienia negocjacji dotyczących dalszych podwyżek we wrześniu. Dla PGG to koszt niepełna 270 milionów złotych w skali roku. Z punktu widzenia pracownika ważne jest też to, że wynegocjowany wzrost wynagrodzeń będzie liczony od stycznia - powiedział.

Ile i dla kogo?

W porozumieniu podpisanym nazajutrz zapisano, że wysokość dodatków do przepracowanej dniówki roboczej od 1 stycznia 2020 r. dla pracowników pod ziemią kształtować się będzie następująco: 54 zł za dniówkę otrzymają osoby zatrudnione na stanowiskach robotniczych w wyrobiskach (do tej pory otrzymywali 32 zł), pozostałe osoby zatrudnione na stanowiskach robotniczych - 51 zł (dotąd - 30 zł), pracownicy na stanowiskach nierobotniczych w wyrobiskach - 54 zł (dotąd - 32 zł), a pozostali pracownicy na stanowiskach nierobotniczych - 51 zł (dotąd - 30 zł). Pracownikom zakładów przeróbki mechanicznej węgla przysługiwać będzie dodatek w wysokości 47 zł

(dotąd - 28 zł), a pozostałym pracownikom powierzchni, zarówno na stanowiskach robotniczych, jak i nierobotniczych - w wysokości 31 zł (dotąd - 18 zł).

Nie tylko podwyżki

Jak podkreślił lider ZOK, wicepremier Jacek Sasin zapewnił, że do 21 kwietnia przedstawi stronie społecznej szczegółową koncepcję dalszego funkcjonowania Spółki w coraz mniej korzystnym otoczeniu gospodarczo-politycznym.

- Chcemy się wreszcie dowiedzieć, jak strona rządowa widzi przyszłość Polskiej Grupy Górniczej i całej branży. Apelowaliśmy o to od co najmniej półtora roku, dlatego dzisiejsze słowa wicepremiera Sasina traktujemy bardzo poważnie.

stanął po stronie kierownictwa firmy, a nie pracowników, których powinien bronić, co jest podstawową funkcją i sensem istnienia każdego związku zawodowego na świecie.

- Łamistrajki z ZZG złamali jedność Braci Górniczej, solidarność ruchu związkowego. Pokazali tym samym, że nie chcą abyście zarabiali więcej. Nie chcą powstrzymania cichej likwidacji kopalń. Nie chcą rozładowania zwałów węgla, które wkrótce nas zasypią. I nie chcą zastopowania importu ruskiego węgla - oświadczyły pozostałe organizacje zrzeszające pracowników KWK „ROW” Ruch „Jankowice” w emocjonalnym komunikacie. Kierownictwo jankowickiego ZZG oskarżyły o sabotaż, zaapelowały też do członków ZZG o „natychmiastowe i masowe wypisywanie się z tej zdraździeckiej wobec Górniczej Sprawy organizacji”.

Pod wspólnym komunikatem podpisali się przewodniczący pięciu związków zawodowych z ruchu „Jankowice”: NSZZ „Solidarność”, NSZZ „Solidarność 80” RP, Wolnego Związku Zawodowego „Sierpień 80”, Związku Zawodowego Dozoru i Nadzoru Górniczego „Kadra” oraz Związku Zawodowego Ratowników Górniczych.

Najpóźniej 21 kwietnia powinniśmy poznać plany rządu wobec PGG - stwierdził Bogusław Hutek.

Przewodniczący przekazał także informację, że wicepremier Jacek Sasin i wiceminister aktywów państwowych odpowiedzialny za górnictwo Adam Gawęda zadeklarowali, iż węgiel zakontraktowany przez państwowe spółki energetyczne, ale wciąż zalegający na kopalnianych zwałach, zostanie odebrany i przez cały rok 2020 będzie odbierany „na bieżąco”. Zniknie zatem groźba przepełnienia zwałów, co mogłoby się wiązać z koniecznością wstrzymania wydobycia przez kopalnie.

Po zakończeniu rozmów centralne związki poinformowały o odstąpieniu od zamiaru przeprowadzenia referendum strajkowego 25 lutego i manifestacji na ulicach Warszawy 28 lutego, dodając zarazem, że spór zbiorowy uległ zawieszeniu, a nie zakończeniu.

- Jeżeli 21 kwietnia okaże się, że ktoś nas „wystawił do wiatru”, że nikt nie chce się z nami spotkać

albo to, że rząd nie ma żadnych pomysłów na zabezpieczenie przyszłości PGG, wszystko może się zmienić i planowane przez nas działania dojdą do skutku, tyle że pod koniec kwietnia. Tak samo się stanie, jeśli we wrześniu druga strona nie będzie chciała rozmawiać na temat dalszych podwyżek, tak jak to dzisiaj ustaliliśmy - podsumował szef „Solidarności” w PGG.

Determinacja załogi

Przypomnijmy, że trzynaste centralne związkowe zrzeszające pracowników PGG zażądało od kierownictwa Grupy rozpoczęcia natychmiastowych negocjacji o 12-procentowej podwyżki wynagrodzenia w 2020 r. na początku sierpnia roku 2019. Długotrwałe rokowania, w ostatnim czasie również z udziałem mediatora, nie przyniosły jednak żadnych rozstrzygnięć. Konsekwencją była decyzja Sztabu Protestacyjno-Strajkowego PGG SA o rozpoczęciu akcji protestacyjnej.

17 lutego załogi kopalń i zakładów należących do Grupy przeprowadziły dwugodzinny strajk ostrzegawczy, w którym udział wzięła większość zatrudnionych z pierwszej zmiany.

- Do strajku przystąpiła niemal cała załoga - podkreślał Bogusław Hutek. - Sam strajk przebiegł spokojnie. Zadbaliśmy o zabezpieczenie dołu, tak by po dwóch godzinach kopalnie mogły bez problemu ruszyć. Na dół zjechali tylko ci ludzie, których dyrekcja wskazała na listach, natomiast te osoby, które nie podjęły strajku - było ich mniej więcej po kilkanaście na każdym zakładzie - dostały zadania zastępcze na powierzchni, a po zakończeniu strajku mogły zjechać na dół i podjąć pracę na swoich stanowiskach - mówił w rozmowie z Solidarnością Górniczą.

Marek Jurkowski

PGG Górnicy z „Jankowic” w szoku

Łamistrajki z ZZG

DZIŚ już wiadomo, że dzięki postawie załogi Polskiej Grupy Górniczej SA (PGG), która niemal w całości przystąpiła do dwugodzinnego strajku ostrzegawczego i związkowi zawodowemu, które prowadziły negocjacje z Zarządem PGG, pracownicy Grupy otrzymają podwyżki. 14 lutego trudno było jednak przewidzieć, co przyniosą kolejne dni, tymczasem właśnie wtedy organizacja Związku

Zawodowego Górników w Polsce (ZZG) przy KWK „Jankowice” wycofała się z uczestnictwa w zakładowym sztabie protestacyjno-strajkowym, zaskakując tą decyzją całe środowisko górnicze.

Według pozostałych związków zawodowych rejterada ZZG była aktem potępienia dla planowanego strajku ostrzegawczego - Związek Zawodowy Górników w Polsce z „Jankowic”



MJ

JASTRZĘBSKA SPÓŁKA WĘGLOWA

Podnieść płace, złagodzić skutki inflacji

W związku z gwałtownie rosnącą inflacją, reprezentatywne organizacje związkowe zrzeszające pracowników Jastrzębskiej Spółki Węglowej SA (JSW) - NSZZ „Solidarność”, Federacja Związku Zawodowego Górników (ZZG) JSW SA i ZZ „Kadra” - zwróciły się do Zarządu Spółki o zorganizowanie spotkania poświęconego wysokości tegorocznego wskaźnika wynagrodzeń.

NA WSTĘPIE związkowcy wskazali, że w grudniu inflacja liczona rok do roku wniosła 3,4 procent, a w styczniu - 4,4 proc. Ponadto Rada Polityki Pieniężnej prognozuje, że średnioroczna inflacja w roku 2020 wyniesie 3,5 proc.

Komentując złożony przez siebie wniosek, przedstawiciele trzech największych i najskuteczniejszych - jak dotąd - związków zawodowych w JSW wskazali na problem spadku płacy realnej, który coraz bardziej dotyka załogi polskich kopalń węgla kamiennego.

- Wzrost zarobków w górnictwie jest konieczny w związku z spadkiem płacy realnej, związanej z inflacją w Polsce. Przykładem jest spór zbiorowy dotyczący podwyżek w PGG, który zakończył się porozumieniem w formie wzrostu wynagrodzenia pracowników o 6%. Dlatego konieczne jest sfinalizowanie toczących się negocjacji prowadzonych przez reprezentatywne organizacje związkowe w JSW S.A. dotyczących wzrostu wynagrodzeń dla wszystkich pracowni-

ków spółki. Żądania płacowe, których dotyczą negocjacje wiążą się z procentowym wzrostem wynagrodzeń za dni robocze - napisali.

Zwracając się do Zarządu JSW, związkowcy wskazali, że w roku ubiegłym wynagrodzenie za dni robocze praktycznie nie wzrosło (była wypłacona jedynie premia jednorazowa), tymczasem wzrost płac w gospodarce narodowej za rok 2019 wyniósł 6 proc., a w roku 2020 ma się kształtować na takim samym poziomie.

- W związku z powyższym konieczne jest uzgodnienie rozwiązań które zapobiegłyby dalszemu spadkowi płacy realnej pracowników Jastrzębskiej Spółki Węglowej S.A. - oświadczyli.

Pod pismem widnieją podpisy przewodniczących: Zakładowej Organizacji Koordynacyjnej NSZZ „Solidarność” JSW SA Sławomira Kozłowskiego, Federacji ZZG JSW Pawła Kotodzieja i ZZ „Kadra” JSW SA Marka Płocharskiego.

MJ

JASTRZĘBSKA SPÓŁKA WĘGLOWA

Pracowniczy Program Emerytalny - pytania i odpowiedzi

ZNACZNA większość pracowników Jastrzębskiej Spółki Węglowej SA (JSW) przystąpiła do zaproponowanego przez Zarząd Pracowniczego Programu Emerytalnego (PPE). Nadal jest jednak wiele osób, które mają wątpliwości, czy PPE ma sens i czy jest korzystniejszy od Pracowniczych Planów Kapitałowych (PPK). Zakładowa Organizacja Koordynacyjna (ZOK) NSZZ „Solidarność” JSW SA postanowiła odpowiedzieć na najczęściej pojawiające się pytania dotyczące PPE.

1. Dlaczego PPE, a nie PPK?

PPE to forma dodatkowych oszczędności w ramach tak zwanego trzeciego filara systemu emerytalnego. Pieniądże te mają uzupełnić świadczenie emerytalne, jakie przyszły emeryt otrzyma z ZUS-u w ramach pierwszego lub pierwszego i drugiego filara. Górniczy dołowi, którzy stanowią większość załogi JSW SA, odchodzą na emeryturę wcześniej niż inni pracownicy - po 25 latach pracy na dole, w wieku 50 lat lub 55 lat, zależnie od zajmowanego stanowiska. Zdecydowana większość „dołowców” przechodzi więc na emeryturę w wieku lat 50 lub mniejszym. „Rządowe” Pracownicze Plany Kapitałowe zostały natomiast opracowane z założeniem, że odejście na emeryturę następuje w wieku lat 60 lub 65 i dopiero wtedy - poza nielicznymi wyjątkami - pracownik lub jego spadkobierca może otrzymać przynajmniej część zgromadzonych funduszy.

Rozwiązanie proponowane w Pracowniczym Programie Emerytalnym jest znacznie korzystniejsze.

Zacytujmy fragment ustawy o PPE, który określa zasady wypłat zgromadzonych środków.

„Art. 42. 1. Wypłata następuje:

1) na wniosek uczestnika po osiągnięciu przez niego wieku 60 lat;
2) na wniosek uczestnika po przedstawieniu przez niego decyzji o przyznaniu prawa do emerytury i po ukończeniu 55. roku życia;

3) w przypadku ukończenia przez uczestnika 70 lat, jeżeli wcześniej nie wystąpił z wnioskiem o wypłatę środków;

4) na wniosek osoby uprawnionej, w przypadku śmierci uczestnika.

(...)

3. Wypłata może być, w zależności od wniosku uczestnika albo osoby uprawnionej, dokonywana jednorazowo albo ratalnie. Wypłata jednorazowa jest dokonywana w terminie nie dłuższym niż 1 miesiąc od dnia złożenia wniosku”.

A poniżej fragment ustawy o PPK, który określa zasady wypłat z tego programu.

„Art. 97. 1. Wypłata środków zgromadzonych na rachunku PPK uczestnika PPK następuje wyłącznie na złożony wybranej instytucji finansowej wniosek:

1) uczestnika PPK po osiągnięciu przez niego 60. roku życia;

2) uczestnika PPK, zgodnie z art. 98, art. 100 lub art. 101.

(...)

Art. 98. 1. Na podstawie umowy zawartej z wybraną instytucją

finansową, uczestnik PPK może jednorazowo dokonać wypłaty do 100% wartości środków zgromadzonych na jego rachunku PPK, z obowiązkiem ich zwrotu w wartości nominalnej, w celu pokrycia wkładu własnego [na zakup mieszkania lub na pokrycie wkładu własnego w związku z budową lub przebudową budynku mieszkalnego - przyp. aut.].

(...)

Art. 99. 1. W przypadku, o którym mowa w art. 97 ust. 1 pkt 1:

1) 25% środków zgromadzonych na rachunku PPK uczestnika PPK wypłacanych jest jednorazowo, chyba że uczestnik PPK złoży wniosek o wypłatę tej części środków w ratach na zasadach określonych w pkt 2;

2) 75% środków zgromadzonych na rachunku PPK uczestnika PPK wypłacanych jest w co najmniej 120 ratach miesięcznych, chyba że uczestnik PPK, (...) [poinformowany o - przyp. aut.] konieczności uiszczenia zryczałtowanego podatku dochodowego, złoży wniosek o wypłatę w mniejszej liczbie rat.

(...)

Art. 100. 1. Uczestnik PPK, po osiągnięciu przez niego 60. roku życia, może wnioskować o wypłatę środków zgromadzonych na jego rachunku PPK w formie świadczenia małżeńskiego, zwanego dalej »świadczeniem małżeńskim«.

4. Świadczenie małżeńskie jest wypłacane w co najmniej 120 ratach miesięcznych”.

Podsumowując, wycofanie środków (dodatкова emerytura) w przypadku PPE jest możliwa po osiągnięciu 60. roku życia **lub pod warunkiem nabycia uprawnień emerytalnych już w wieku 55 lat**. Wypłata może być, w zależności od wniosku uczestnika albo osoby uprawnionej, dokonywana jednorazowo albo ratalnie.

W przypadku PPK, aby skorzystać ze środków zgromadzonych w funduszu, **trzeba mieć ukończone 60 lat** i wtedy mamy możliwość wyboru pomiędzy wypłatą **25 procent środków jednorazowo i pozostałych 75 proc. środków płatnych w 120 ratach miesięcznych** a wypłatą 100 proc. środków płatnych w co najmniej 120 ratach miesięcznych.

Jak widać z powyższego porównania, patrząc z perspektywy dostępu do zgromadzonych środków finansowych, lepszym rozwiązaniem dla górnika jest PPE, gdzie wiek 55 lat i wypłata całości środków jednorazowo jest do przyjęcia. Nie bez znaczenia jest także przymus korzy-

stania z minimum 120 miesięcznych rat, co powoduje, że w przypadku PPK górnik wykorzysta wszystkie zgromadzone środki w całości tylko wtedy, jeżeli dożyje 70 lat!

2. Ile będzie mnie kosztować przynależność do PPE?

W przypadku PPE w JSW składka jest wpłacana w całości przez pracodawcę w wysokości 3,5 proc. wynagrodzenia, a pracownicy mogą (ale nie muszą!) odprowadzać dobrowolną składkę w wysokości ograniczonej rocznie do kwoty 21.442,50 zł. Jedynym kosztem pracownika jest 17 proc. podatku, który trzeba zapłacić od wysokości składki odprowadzanej przez pracodawcę, za to wypłata pieniędzy z PPE jest już wolna od podatku od zysków kapitałowych oraz podatku dochodowego.

Jest to rozwiązanie znacznie korzystniejsze od przewidzianego w PPK, gdzie składka wpłacana przez pracodawcę to obligatoryjnie 1,5 proc. wynagrodzenia, od czego też trzeba zapłacić podatek, natomiast składka wpłacana obligatoryjnie przez pracowników (przymusowo!) wynosi 2 proc. wynagrodzenia. Do tego dochodzi symboliczne finansowanie publiczne w wysokości około 200 zł na rok.

Tak więc w przypadku PPE pracownicy nie są dodatkowo obciążani składką, natomiast w przypadku PPK muszą odprowadzić ze swoich dochodów minimum 2 proc. zarobku co miesiąc, co także przemawia na korzyść PPE.

Różnic pomiędzy obydwojma sposobami oszczędzania na dodatkową emeryturę (dodatkové pieniądze w przypadku przejścia na emeryturę) jest dużo więcej, ale te dwie różnice wykazane powyżej w sposób jednoznaczny wskazują, że dla górnika korzystniejszy jest PPE.

3. Czy rząd lub ktokolwiek inny może zabrać środki pieniężne gromadzone i inwestowane w PPE?

Posiłki profilaktyczne po nowemu

Odbierz kartę

REALIZUJĄC oczekiwania załogi, w październiku i listopadzie ubiegłego roku reprezentatywne organizacje związkowe działające w Jastrzębskiej Spółce Węglowej SA (JSW) - NSZZ „Solidarność”, Federacja Związku Zawodowego Górników (ZZG) JSW SA i ZZ „Kadra” - podpisały z Zarządem JSW porozumienie dotyczące zmia-

Wszyscy wiemy, jak potoczyły się losy oszczędności zgromadzonych w tzw. drugim filarze emerytalnym - państwo w końcu przypisało sobie prawo do gromadzonych tam i inwestowanych naszych pieniędzy. Nie dziwi zatem duża nieufność społeczeństwa do nowych rozwiązań, w tym do PPK, mających nam zapewnić godziwe, a nie głodowe emerytury. Jednakże PPE jest rozwiązaniem starszym i sprawdzonym, gdyż pierwsze tego typu programy zostały uruchomione jeszcze w roku 1999 i funkcjonują z powodzeniem do dziś w wielu dużych polskich firmach. Jeśli chodzi o firmy górnicze, od kilkunastu lat PPE funkcjonuje w KGHM - wielu tamtejszych górników od lat otrzymuje dodatkową emeryturę. Należy podkreślić, że PPE jest rozwiązaniem stanowiącym element trzeciego, a nie drugiego filara emerytalnego, więc są to nasze prywatne pieniądze i mamy bezpośredni wpływ na to, jak są one inwestowane i w jaki sposób będziemy je wypłacać. Nie ma więc żadnej obawy, że rząd, pracodawca, bank czy ktokolwiek inny zabierze nam te pieniądze teraz lub w przyszłości, gdyż są one chronione w podobny sposób, jak lokaty bankowe.

4. Czy pieniądze zgromadzone w PPE mogą przepaść przez złe lub zbyt ryzykowne inwestowanie przez fundusz prowadzący program?

W JSW do prowadzenia PPE wybrano zarządzane przez PKO Towarzystwo Funduszy Inwestycyjnych SA. Przy wyborze brano pod uwagę wielkość funduszu, jego aktywa, bezpieczeństwo inwestowania, wyniki oraz to, czy jest firmą z przewagą polskiego kapitału. Praktycznie w każdym z tych kryteriów najlepsze okazało się PKO TFI SA.

Podstawowym sposobem inwestowania przez PKO TFI SA jest lokowanie kapitału w tzw. bezpieczne instrumenty finansowe - są to obligacje państwowe (np. PKO Obligacji Skarbowych czy PKO Obligacji Dłu-

goterminowych) lub lokaty bankowe PKO Zabezpieczenia Emerytalnego 2020 przeznaczone dla osób, które odchodzą na emeryturę w roku 2020 i których pieniądze muszą być w największym stopniu chronione. Jeżeli sami nie dokonamy wyboru inwestowania, przypiszą nam fundusz PKO Zabezpieczenia Emerytalnego 2030, 2040 lub 2050 - w zależności od daty, kiedy hipotetycznie przejdziemy na emeryturę. W tych funduszach część naszych pieniędzy będzie inwestowana w akcje, jednakże w taki sposób, abyśmy na tym nie stracili. Jeżeli obawiamy się takiego inwestowania, możemy sami wybrać bezpieczne inwestowanie w wyżej wymienione bezpieczne fundusze inwestycyjne.

5. Czy mogę wskazać osobę, która w razie nieszczęścia przejmie pieniądze zgromadzone w PKO TFI SA?

Oczywiście. Działa to w taki sam sposób, jak w przypadku odszkodowania z ubezpieczenia. Jeżeli wskazane osoby nie mogą podjąć tych pieniędzy, to są one dziedziczone w całości przez rodzinę na zasadach określonych w prawie spadkowym.

6. Niedługo odchodzę na emeryturę, czy warto - mimo tego - uczestniczyć w PPE?

Do PPE pracodawca przekazuje co miesiąc kilkaset złotych, od których odprowadzamy tylko 17 proc. podatku. W wieku 55 lat, będąc na emeryturze, dostaniemy zaoszczędzone pieniądze (po roku będzie to kilka tysięcy złotych plus zyski z inwestycji, od których już nie zapłacimy podatku, a w przypadku dłuższego okresu - odpowiednio większe środki).

Podsumowując, w każdym przypadku warto należeć do PPE, bo inaczej dobrowolnie rezygnujemy z pieniędzy, które chce nam przekazać pracodawca.

Z górniczym pozdrowieniem
ZOK NSZZ „Solidarność” JSW SA

karty debetowe typu przedpłaconego, które otrzymają wszyscy pracownicy i które będą zasilane co miesiąc, począwszy od 10 marca 2020 roku.

Pracownicy, którzy w wyniku zawartego porozumienia uzyskali ponownie prawo do posiłku profilaktycznego, otrzymają wynagrodzenie za posiłki od dnia 1 stycznia 2020 r.

Karty są wydawane od lutego i będą wydawane również w miesiącu marca.

Reprezentatywne organizacje
związkowe JSW SA

JSW Związkowy komentarz w sprawie „Superwizjera”

Stek manipulacji i insynuacji

- LICZNE i rażące przypadki szkalowania reprezentatywnych organizacji związkowych JSW oraz całej Spółki, z jakimi mieliśmy do czynienia w programie „Superwizjer” wyemitowanym na antenie telewizji TVN24 w dniu 15 lutego br., nie pozostaną bez odpowiedzi. W najbliższym czasie ukaże się materiał prasowy dotyczący wszystkich kłamstw i manipulacji, jakie zawierał omawiany materiał. Kolejnym krokiem będą działania o charakterze prawnym - zapowiedziały reprezentatywne organizacje związkowe Jastrzębskiej Spółki Węglowej SA (JSW). Wydany przez nie komunikat publikujemy poniżej.

Komunikat reprezentatywnych organizacji związkowych JSW SA

W związku z emisją programu „Superwizjer” na antenie telewizji TVN24 w dniu 15 lutego br., reprezentatywne organizacje związkowe Jastrzębskiej Spółki Węglowej SA

wyrażają oburzenie szeregiem manipulacji i insynuacji, jakie zostały w nim zawarte.

Materiału zawierającego takie nagromadzenie stwierdzeń nieprawdziwych, kłamstw, niedopowiedzeń oraz opartych na domysłach hipotez w żadnej mierze nie da się określić mianem „śledczego”. Reportaż zrealizowany w ten sposób nigdy nie powinien ujrzeć światła dziennego.

Skandalicznym jest fakt, że autor nie dopełnił podstawowych obowiązków, jakie powinny cechować dziennikarza śledczego i dziennikarza w ogóle - nie wziął pod uwagę opinii obydwu stron, tylko tej, której stwierdzenia pasowały do z góry przyjętej tezy, nie dopytał o sprawy, których dotyczył materiał, co zaowocowało bardzo prostymi błędami merytorycznymi.

Szczytem hipokryzji było zaproszenie byłego prezesa JSW Jarosława Zagórowskiego, który wystąpił w roli etyka biznesu, choć sam, pełniąc funkcję prezesa, wielokrotnie łamał prawa pracow-

nicze, a tuż przed odwołaniem doprowadził firmę na skraj upadłości. Tylko dzięki uporowi załogi, która gotowa była poświęcić część swoich wynagrodzeń, JSW nadal istnieje i prosperuje, tymczasem TVN promuje człowieka stanowiącego synonim nieudolności w zarządzaniu i arogancji wobec strony społecznej. To brak szacunku dla wszystkich pracowników JSW, którzy 5 lat temu wspólnie bronili firmy, a dziś są pouczeni przez człowieka, który niemal doprowadził do jej likwidacji.

Liczne i rażące przypadki szkalowania reprezentatywnych organizacji związkowych JSW oraz całej Spółki, z jakimi mieliśmy do czynienia w programie „Superwizjer” wyemitowanym na antenie telewizji TVN24 w dniu 15 lutego br., nie pozostaną bez odpowiedzi. W najbliższym czasie ukaże się materiał prasowy dotyczący wszystkich kłamstw i manipulacji, jakie zawierał omawiany materiał. Kolejnym krokiem będą działania o charakterze prawnym.

Super wizje! - czyli 10 przykazań, jak zamówić, spreparować i zmanipulować pseudośledczy program telewizyjny o polskim górnictwie

1. Należy znaleźć kogoś, kto dyscyplinarnie wyleciał z roboty i zrobić z niego głównego bohatera programu.
2. O opinie poprosić wróżbitów lub pożytecznych idiotów, którzy pod szyldem związku zawodowego uprawiają swoje praktyki, na przykład obiecując od lat każdemu górnikowi wypłatę po 25 tysięcy złotych.
3. Wybrać termin emisji programu przed protestami górników w Warszawie czy na Śląsku albo w dniu inauguracji kampanii wyborczej Prezydenta RP (materiał czekał na emisję od kilku miesięcy - mamy luty, a na ekranie pojawia się rozmówca w krótkich spodenkach).
4. Podeprzeć się pseudoekspertami, na przykład byłym prezesem węglowej spółki, który swoim zarządzaniem omal nie doprowadził do bankructwa firmy (podzielił załogę - wypowiedział układy zbiorowe pracy i pozbawił górników części wynagrodzeń).
5. Jeśli nie ma się twardych - ba! - żadnych dowodów potwierdzających tezę programu, wystarczy kilka lub kilkanaście razy powtórzyć sformułowania typu „rzekomo”, „jakoby”, „ponoć”, „być może”, „mogły narazić”, „grupy osób, które mogły mieć związek”, „to nie jest karalne, ale czy nie ma konfliktu interesów?” itp., itd., postawić znaki zapytania przy wizerunkach związkowców.
6. Pomylić SG (skrót od Solidarność Górnicza - nazwa firmy wydającej miesięcznik pod tym samym tytułem) z SiG (Szkoła i Górnictwo - spółka-córka JSW SA).
7. Byłego prezesa JSW potępić za obronę pieniędzy Spółki przed zakusami polityków (chronił fundusz stabilizacyjny - środki odłożone na „czarną godzinę”).
8. „Księgowo” zmniejszyć procentową ilość kamienia w wydobywanym urobku do absurdalnie niskich wartości, żeby zainsynuować kradzież węgla.
9. Nawiązać współpracę z organizacją związkową, która traktuje pracodawcę jak wroga (choć jej liderzy sami zasiadali w Radzie Nadzorczej jednej z kopalń i prowadzili działalność ubezpieczeniową wśród załogi).
10. Produkcję programu koniecznie zlecić telewizyjnej stacji, której od lat „leżą na sercu” problemy krajowego górnictwa i wynagrodzenia w branży.

Oto najprostszy sposób na „śledczy hit telewizyjny”. A że z rzetelnością dziennikarską, obiektywizmem i prawdą ma to niewiele wspólnego - kogo to obchodzi?..

NASZ KOMENTARZ

Kłamstwa a także ignorancja!

Dokończenie ze str. 2

Bez względu na wszystko, takie sugestie są działaniem na szkodę Jastrzębskiej Spółki Węglowej i trudno sobie wyobrazić, by Zarząd JSW się do nich nie odniósł.

Wróćmy jeszcze na chwilę do metod działania TVN.

Kiedy redaktor Głuszak odwiedził siedzibę SG, nie zapytał nawet, czym się ona zajmuje. Potem posklejał kilka ujęć, dodał własny komentarz, „puścił w eter”... Szkoda tylko, że - wbrew bajkom opowiadanym w programie - nie próbował się z nami skontaktować, by się tego wszystkiego dowiedzieć, by pewne rzeczy sprostować... Wiemy, że program był przygotowywany przez co najmniej pół roku. Był czas, żeby się przygotować, wszelkie niejasności wyjaśnić, najwyraźniej jednak nie taki był cel reportażu, by komukolwiek cokolwiek wyjaśnić. Chodziło wyłącznie o to, żeby widzom przedstawić szereg stwierdzeń najczęściej nie mających nic wspólnego z rzeczywistością, bo widzowie ci - najczęściej nie mający przecież nic wspólnego z górnictwem - przyjmą do wiadomości największą nawet bzdurę, skoro „tak powiedzieli w telewizji”.

Korzyść z tego jest taka, że dziś już wiemy, jak powstają reportaże „śledcze” w stacji nadającej ponoć „całą prawdę” przez całą dobę.

Na koniec drobny szczegół. Znaczącą część programu poświęcono przewodniczącym związków zawodowych, których nie można zastać w związkowych biurach. Takie zachowanie łatwo napiętnować. By potwierdzić postawioną tezę, redaktor Głuszak pojechał do Knuruwa, a tu w drzwiach przywitał go przewodniczący Leśniowski... To się „kupy nie trzyma” nawet na poziomie tak podstawowym. Mamy zatem kolejną aferę na miarę TVN-u i związku zawodowego „Jedność” przy skromnej asyście Jarosława Zagórowskiego, tym razem w roli filozofa-moralisty krytykującego rzekomo nieetyczne zachowania innych (brzmiałoby to jak dowcip, gdyby nie fakt, że miało miejsce naprawdę).

Żeby się nikt nie zdziwił, jak w drugim odcinku TVN-owskiej produkcji do całego tego towarzystwa dołączy Greta Thunberg.

Redakcja Solidarności Górniczej



Oficjalne stanowisko JSW: Będą kroki prawne wobec TVN

W związku z emisją reportażu „Nadużycia i nieprawidłowości w Jastrzębskiej Spółce Węglowej” w programie Superwizjer stacji TVN 24 wyemitowanym w dniu 15 lutego 2020 r. zarząd JSW SA stwierdza, że w reportażu podano nieprawdziwe informacje o naszej firmie. Stawiają one JSW SA w złym świetle.

W SZCZEGÓLNOŚCI manipulacją są twierdzenia na temat przekazania przez JSW na rzecz spółki SG kwoty 15 mln zł. Zarząd JSW SA informuje, że spółka nie przekazała takiej kwoty firmie SG. Również fałszywa jest informacja jakoby w budżecie JSW na 2018 rok zarezerwowano 15 mln zł dla spółki SG.

Nie doszło także do zarzucanych w reportażu nieprawidłowości w gospodarowaniu wydobywym węglem.

W programie wykorzystano między innymi informacje jednego z byłych pracowników JSW, który

został zwolniony dyscyplinarnie z pracy za ciężkie naruszenie obowiązków pracowniczych. Prawidłowość zwolnienia potwierdziła Państwowa Inspekcja Pracy. Były pracownik jest w sporze sądowym z JSW.

Niedopuszczalne jest podważanie zaufania do spółki giełdowej na podstawie pomówień i fałszywych informacji. Kierownictwo firmy nie pozwoli na szkalowanie dobrego imienia JSW SA i zatrudnionych w niej pracowników. W związku z powyższym wystąpi na drogę prawną.

ENERGETYKA Robert Kubica pomoże ostatniej elektrowni węglowej w Polsce?

Ostrołęka pod znakiem zapytania

GRUPY Enea i Energa 13 lutego 2020 r. poinformowały, że podjęły wspólną decyzję o zawieszeniu finansowania budowy bloku na węgiel kamienny o mocy 1000 MW w Elektrowni Ostrołęka. Do 7 maja 2020 r. mają zakończyć się analizy mające dać odpowiedź, co dalej z tą inwestycją się stanie.

ENEa i Energa postanowiły zawiesić finansowanie budowy nowego bloku w Elektrowni Ostrołęka z uwagi na wystąpienie ważnych czynników otoczenia rynkowego w połączeniu z trudnością pozyskania zewnętrznego finansowania.

Jak wyjaśniły obie grupy, istotnymi okolicznościami znacząco wpływającymi na decyzję o zawieszeniu finansowania projektu są planowane zmiany polityki Unii Europejskiej w odniesieniu do sektora energii elektrycznej, w tym wprowadzenie tzw. Zielonego Ładu. Przedstawiony w grudniu 2019 r. przez Komisję Europejską Zielony Ład zakłada, że gospodarka Unii Europejskiej w 2050 r. będzie neutralna klimatycznie. Kolejne czynniki wpływające na budowę bloku w Ostrołęce to nowa polityka kredytowa Europejskiego Banku Inwestycyjnego (EBI) wobec sektora elektroenergetycznego oraz wezwanie PKN Orlen na sprzedaż 100 proc. akcji Energi.

Podkreślono, że decyzja o zawieszeniu finansowania projektu może skutkować także zawieszeniem prac przy budowie nowego bloku. Kontrakt zawarty przez spółkę celową – Elektrownia Ostrołęka – z konsorcjum firm wykonawczych GE Power oraz Alstom Power Systems przewiduje możliwość czasowego zawieszenia wykonywania, części lub całości, wynikających z niego obowiązków. Maksymalny łączny okres zawieszeń w trakcie realizacji projektu wynosi 90 dni.

Zaawansowanie realizacji inwestycji na dzień 31 stycznia 2020 r. wyniosło zaledwie 5 proc.

Enea i Energa poinformowały, że zmienne warunki otoczenia rynkowego i prawnego wymagają przeprowadzenia dalszych analiz w tym parametrów technicznych oraz ekonomicznych. Zapowiedziano, że analizy zostaną ukończone do 7 maja 2020 r.

Orlen wjeżdża do Ostrołęki

Sprawę komplikuje fakt, że wkrótce grupa Energa może mieć nowego właściciela. Obecnie Skarb Państwa ma 51,52 proc. akcji w grupie Energa, ale już wkrótce jej właścicielem może zostać PKN Orlen. W grudniu 2019 r. Orlen ogłosił wezwanie na sprzedaż 100 proc. akcji grupy Energa. Rozpoczęcie przyjmowania zapisów na sprzedaż akcji Energi nastąpiło 31 stycznia 2020 roku, a zakończenie planowane jest na 9 kwietnia 2020. Zawieszenie finansowania bloku w Ostrołęce skomentował już prezes PKN Orlen Daniel Obajtek.

– Energa i Enea podjęły dobrą decyzję biznesową. Przyjmujemy ją z zadowoleniem. Jako podmiot, który ogłosił wezwanie na zakup akcji Energa, mamy pewność, że inwestycja w Ostrołęce będzie realizowana. Analizujemy różne warianty projektu, by wpisywały się w strategię Orlen – skomentował Daniel Obajtek.

Warto spojrzeć tu na kalendarium. Otóż 9 kwietnia mają zakończyć się zapisy na sprzedaż akcji Energi a do 7 maja Energa i Enea mają zakończyć analizy dotyczące przyszłości bloku w Ostrołęce. Pewne jest więc, że w przygotowywaniu analiz ws. Ostrołęki będzie uczestniczył także Orlen. To znacznie bogatsza firma niż Enea i Energa, w ciągu pierwszych trzech kwartałów 2019 r. Orlen na czysto zarobił 3,7 miliarda złotych. W razie potrzeby, będzie więc z czego dołożyć do budowy bloku w Ostrołęce.

Orlen chwali się, że jest czwartym co do wielkości producentem energii elektrycznej w Polsce, większym niż Energa. W Polsce Orlen posiada m.in. dwa bloki gazowe w Płocku i Włocławku a w planach jest budowa morskich farm wiatrowych o maksymalnej mocy 1,2 tys. MW oraz realizacja farmy fotowol-



Wkrótce zobaczymy czy „węglowa” Ostrołęka pozostanie jedynie wizualizacją czy też stanie się faktem?

taicznej we Włocławku.

Gaz zamiast węgla?

Energa i Enea, a także Orlen, starają się przedstawić blok w Ostrołęce jako wyzwanie czysto ekonomiczne, ale tak nie jest. To także sprawa polityczna. Wielkim ośrodkiem inwestycji w Ostrołęce był były minister energii Krzysztof Tchórzewski. Tchórzewski podkreślał, że to ma być ostatnia elektrownia na węgiel kamienny w Polsce. Blok miał być ważny nie tylko do zapewnienia stabilności systemu energetycznego w północno-wschodniej Polsce, gdzie nie ma innych dużych źródeł energii. Nowy blok miał być ważny także dla sektora węglowego, miał spalać ok. 3 mln ton węgla kamiennego rocznie.

Teraz, choć Krzysztofa Tchórzewskiego w rządzie nie ma, to oczywistym jest, że inwestycja ma kontekst polityczny. Zdaje sobie z niego sprawę np. minister aktywów państwowych Jacek Sasin.

– Na pewno mogę uspokoić mieszkańców Ostrołęki i regionu ostrołęckiego. Ta elektrownia powstanie – powiedział Jacek Sasin w telewizji w Polsce.pl.

Sasin zapewnił, że nie ma dyskusji, czy inwestycję w Ostrołęce kontynuować czy ją zarzucić, tylko jakie powinno być źródło energii w tej elektrowni.

– Czy to powinien być węgiel, jak założono na początku, czy może

klimatycznej w oparciu o racjonalny harmonogram. Za kluczowy element powodzenia w realizacji celów uznają nastawienie pracowników spółki i ich zorientowanie na współpracę. Transformacja w kierunku OZE musi być i będzie realizowana ze stroną społeczną – powiedział Wojciech Dąbrowski, prezes PGE cytowany w komunikacie.

Nowy prezes PGE zapowiada zielony kierunek z uszanowaniem konwencjonalnej podstawy, na razie nie wiemy, jak to będzie wyglądało w praktyce. Zobaczymy za dwa miesiące.

Na pewno decyzji w sprawie tak ważnego i strategicznego projektu jakim jest Złoczew PGE nie będzie podejmowało samo, lecz będzie to robiło w porozumieniu z Ministerstwem Aktywów Państwowych. Skoro wiceminister Adam Gawęda kilkakrotnie oficjalnie wypowiadał się za tym, aby odkrywka w Złoczewie powstała, to można mieć nadzieję, że tak się stanie.

Igor D. Stanisławski

Współpracę Polski i Japonii w dziedzinie energetyki premier Morawiecki określił jako strategiczną.

Japonia dużą część swojej energii produkuje w elektrowniach na węgiel kamienny. W przeciwieństwie do państw Unii Europejskiej, Japonia nie tylko nie chce rezygnować z energetyki węglowej, ale chce ją rozwijać. W Japonii są plany budowy 22 nowych bloków na węgiel kamienny w ciągu najbliższych 5 lat. Będą to bloki wykorzystujące najnowocześniejsze technologie spalania węgla i oczyszczania spalin. Japońskie firmy cały czas pracują nad rozwojem technologii energetycznych wykorzystujących węgiel. Japończycy rozwijają odnawialne źródła energii, cały czas mają także energetykę atomową, ale te dwa źródła nie są w stanie pokryć ich zapotrzebowania na energię, dlatego chcą nadal inwestować w energetykę węglową. Japończycy przy tym nie chcą porzucać działań nad ochroną klimatu, chcą to jednak robić inaczej niż proponuje to UE. Japończycy z jednej strony pracują nad technologiami wykorzystywania wychwyconego CO2 w elektrowniach, może on być wykorzystywany np. w przemyśle chemicznym. Inną technologią jest wychwytywanie i składowanie CO2 w podziemnych wyrobiskach, np. po wydobyciu gazu ziemnego czy ropy.

Czy japońska technologia zostanie wykorzystana w Elektrowni Ostrołęka tego dziś nie wiemy. Na to pytanie poznamy odpowiedź najpóźniej 7 maja.

Igor D. Stanisławski

STANOWISKO SEKRETARIATU GÓRNICWA I ENERGETYKI NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

Rada Krajowego Sekretariatu Górnictwa i Energetyki NSZZ „Solidarność” przyjęła stanowisko, w którym wzywa rząd do kontynuacji budowy elektrowni węglowej „Ostrołęka C”, podkreślając znaczenie tego projektu dla bezpieczeństwa energetycznego kraju oraz dalszego funkcjonowania polskiego sektora paliwowo-energetycznego.

– W naszym przekonaniu, wypowiedzi Ministra Aktywów Państwowych oraz prezesów zarządów spółek Enea i Energa (które zaangażowały w projekt około miliarda złotych), zapowiadające podjęcie opracowania analiz uzasadniających użycie innego od wybranego uprzednio nośnika energii, stanowią próbę przykrycia podjętej już decyzji o przejściu na rosyjski gaz lub import energii – podkreślono w stanowisku Rady KSGiE. Zaniepokojenie przedstawicieli związku budzi też wycofanie się PGE Polskiej Grupy Energetycznej z całego projektu, mimo że dokonane wcześniej przez spółkę analizy inwestycji potwierdziły rentowność tego projektu. – Odstąpienie od inwestycji spowoduje straty wizerunkowe Polski wobec Komisji Europejskiej, która tę inwestycję notyfikowała, utratę kontraktu systemowego na dostawę mocy pokrywającego koszty stałe, stratę zainwestowanych dotychczas środków, konieczność pokrycia kar związanych z rozwiązaniem umowy inwestorskiej, zwiększenie zależności od importu nośników energii oraz pogłębienie kryzysu w sektorze paliwowo-energetycznym – czytamy w stanowisku.

Reprezentanci KSGiE zwracają też uwagę, że konsekwencją modyfikacji projektu, bądź wstrzymania budowy elektrowni „Ostrołęka C”, będą dodatkowe koszty, którymi w praktyce obciążeni zostaną pracownicy spółek energetycznych, a w dalszej perspektywie takie postępowanie zaszkodzi polskim spółkom węglowym.

– Z oburzeniem przyjmujemy fakt, że urzędnicy państwowi, pomimo deklarowanej determinacji wykorzystania krajowego nośnika energii, podejmują decyzje w kierunku zastąpienia go importem. Ograniczenie stosowania rodzimych paliw kopalnych traktujemy jako element ograniczania suwerenności naszego kraju – podkreślili członkowie KSGiE, najliczniejszej w kraju branżowej struktury NSZZ „Solidarność”.

Stanowisko KSGiE zostało 25 lutego przesłane m.in. do prezydenta RP Andrzeja Dudy, premiera Mateusza Morawieckiego oraz ministra aktywów państwowych Jacka Sasina.

Złoczew wciąż niepewny

Dokończenie ze str. 2

Trzeba pamiętać, że kompleks w Bełchatowie to największy pracodawca w regionie. W kopalni pracuje ok. 4,7 tys. osób a w elektrowni ok. 3 tys. pracowników. Są to stabilne miejsca pracy.

Kompleks w Bełchatowie ma więc bardzo ważne znaczenie zarówno dla całego polskiego systemu energetycznego jak i dla lokalnej społeczności. Brak nowej odkrywki w Złoczewie doprowadzi do likwidacji elektrowni Bełchatów.

Nowe rozdanie w PGE

W lutym doszło do zmiany na stanowisku prezesa PGE, do której należy spółka PGE Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna. Ze stanowiskiem prezesa PGE pożegnał się Henryk Baranowski, który wielkim zwolennikiem

inwestycji w Złoczewie nie był. Zastąpił go Wojciech Dąbrowski, który do tej pory był prezesem spółki PGE Energia Ciepła.

O poszczególnych projektach nowy prezes nie chce się jeszcze wypowiadać. Nowy zarząd poinformował, że planuje audyt projektów i pilną, w perspektywie dwóch miesięcy, prezentację działań grupy kapitałowej PGE. Na pewno analizie zostanie poddany także projekt Złoczew.

– PGE jest częścią ekosystemu społecznego i gospodarczego i nie może funkcjonować w oderwaniu od niego. Przy czym transformacja energetyczna musi być przeprowadzona w sposób niezagrażający polskiej gospodarce, a grupa kapitałowa PGE z racji swojej siły ma wyznaczać trendy w sektorze. Będziemy chcieli wykorzystać mechanizmy finansowe służące celowi neutralności

WYPOCZYNEK z PGG family

Kończąca się zima, to idealny moment aby zaplanować wakacje lub inne letnie wyjazdy dla całej rodziny! W PGG Family znajdziesz oferty biur podróży, hoteli, apartamentów, pensjonatów, domków letniskowych z atrakcyjnymi rabatami.

Wśród Partnerów programu są między innymi:



Nadwiślańska Agencja Turystyczna -
Hotele i Ośrodki Wypoczynkowe
w najlepszych lokalizacjach, znane
i lubiane, do których chętnie się wraca!

Hotel Gołębiowski w Wiśle -
idealne miejsce dla wszystkich
pragnących wypocząć a także
zrelaksować się w samym sercu Beskidów;

Hotel Gołębiowski
WISŁA



Hotel Kopianiec**** Fizjo - Med SPA -
hotel z najnowocześniejszym w regionie
zapleczem fizjoterapeutycznym;

Hotel Tatra*** -
najwyżej położony
hotel w sercu Tatr;



majery Travel

Majery Travel -
tematyczne turnusy kolonijne
dla dzieci i młodzieży;

Biuro Podróży PLUS Wakacje -
rodzinne hotele klubowe w Chorwacji,
Grecji, Bułgarii;



Sun & Snow - największy operator zarządzający wynajmem
apartamentów w miejscowościach wypoczynkowych oraz
miastach w Polsce;

oraz wiele innych...

Wejdź na stronę internetową
www.pggfamily.pl/wypoczynek,
poznaj szczegóły ofert.

ZAPLANUJ WYJAZD JUŻ DZIŚ!

LW BOGDANKA IX Barbórkowy Halowy Turniej Piłki Nożnej

Kiedyś zatrzymał Ronaldo

IX Barbórkowy Halowy Turniej Piłki Nożnej o Puchar Prezesa LW „Bogdanka” SA miał - jak zwykle - znakomitą obsadę. Dość powiedzieć, że królem strzelców został były reprezentant Polski Grzegorz Bronowicki.



WYCHOWANEK Górnika Łęczna rozegrał w narodowych barwach czternaście meczów, ale jedno spotkanie kibice pamiętają szczególnie. 11 października 2006 roku na Stadionie Śląskim w Chorzowie, w eliminacjach do Mistrzostw Europy, Biało-Czerwoni pokonali 2:1 Portugalię, która była wte-

dy czwartą drużyną globu. Grzegorz Bronowicki spisał się rewelacyjnie, wyłączył z gry samego Cristiano Ronaldo, w ostatnich dekadach jednego z najlepszych piłkarzy świata. Kilka lat wcześniej Bronowicki łączył grę w piłkę z pracą w kopalni „Bogdanka”.

Znakomity (choć już

były) piłkarz nie zapomina o swoich korzeniach. 16 lutego wziął udział w IX turnieju barbórkowym, stanowiąc podporę składu zespołu oldbojów Górnika Łęczna. Poza nim w drużynie wystąpili inni piłkarze mający za sobą grę w ekstraklasie, między innymi Sergiusz Prusak, Mirosław Budka czy Veljko Ni-

kitović. Nic dziwnego, że to ta właśnie ekipa ostatecznie wygrała cały turniej. W finale oldboje Górnika pokonali 3:0 Eneę Wytwarzanie Koźienice. Bronowicki w sumie strzelił osiem goli i został królem strzelców. Dla porządku dodajmy, że trzecie miejsce zajęła drużyna ZZ NSZZ „Solidarność” LW „Bogdanka”, w której barwach świetnie prezentował się zwłaszcza Michał Mazur. To jego wybrano na najlepszego bramkarza IX edycji imprezy. Najlepszym zawodnikiem został natomiast Piotr Czerwiński z drużyny Enea Wytwarzanie. Nagrodę „Fair Play” otrzymała ukraińska drużyna FC PPM Prylutsk. Podczas turnieju kibice zobaczyli także pokazowy trening młodych bokserów MGKS Gwarek Łęczna.



KRZYŻÓWKA

PEŁEN ZESTAW	MANNA	3	CIEMNOBRZOWA NALEWKA NA PIWIE	10	ARGUMENT PRZECIW KOMUS	PRZYSZŁA DO WOZA	MIĘSCIE BUDOWY STATKÓW	OPRAWCA ZMETNIENIE SOŁCZEWKI OKA	7
SZALONA OSOBA				1	2	DAWNY SAMOCHÓD DOSTAWCZY			
SOPEL ZWISAJĄCY ZE STROPU JASKINI					RZECZ JEDYNA W SWOIM RODZAJU			PRZEDSTAWICIEL PAPIEZA	11, 18
IMIĘ LASKOWIKA					IMIĘ PISARKI LAGERLÖF				
ODMIANA MARCHWI					NIEMIECKI PIŁKARZ HISZPAŃSKIEGO POCHODZENIA	5			
KSZTAŁTOWNIK O PRZEKROJU W Kształcie KATA PROSTEGO, OSTREGO LUB ROZWARTEGO		STARSZY BRAT MOJESZA		1000 KILOGRAMÓW	STATEK WIOSŁOWO-ŻAGŁOWY, UŻYWANY DO XVIII W. JAKO OKRĘT WOJENNY	8	SCENA CYRKOWA	IMIĘ PIOSENKARKI LERSKIEJ	POPULARNY STYL UBIERANIA SIĘ
MAŁA PORCJA FIZYCZNA				12	BUTTERFLY PUCINIĘGO				
TEREN POKRYTY TRAWĄ				AUTOR ZDJĘĆ DO FILMU					
MACHINA DO BURZENIA MURÓW	17			PRZYRZĄD	JAPONSKA ODMIANA BUDDYZMU			ZWIERZĘ PADLINO-ZERNE	9
DOWIEDZIANO Oskarżonemu		KAMIEŃ OZDOBNY			PLECIONY BICZ				6
PLYNIE PRZECZ INNSBRUCK		KAWA ROZ-PUSZCZALNA		LATA KOŁO NOSA	STOLICA JEMENU		KOLOR MLECZNEJ KAWY	4	NIEWOLNIK, SŁUGA
									15
							NIEMIECKA NAZWA MIASTA BERNO		
13		REKĘ MYJE							
RYBIE JAJA				PRADZIAK, PRZODEK					
DAWNA PIOSENKA ŻOBIERSKA									
				WIECZNE ZIELONE DRZEWO IGLASTE		16	BOCIANIE DANIE	14	



Wielkie kolarskie święto

31. Międzynarodowy Wyścig Kolarski Solidarności i Olimpijczyków tym razem odbędzie się w czerwcu. Prestiżowa impreza ma być wielkim sportowym wydarzeniem wpisującym się w obchody 40. rocznicy powstania NSZZ „Solidarność”.

OSTATNIE edycje wyścigu organizowane były na początku lipca, zdecydowano jednak o przesunięciu terminu rywalizacji. W tym roku zawodnicy ścigać się będą od 24 do 27 czerwca. Warto dodać, że na zmiany w światowym kalendarzu imprez kolarskich wpływ miały również zbliżające się XXXII Letnie Igrzyska Olimpijskie w Tokio (rozpoczynają się 24 lipca).

Wracając do Wyścigu Solidarności, kolarze będą mieli do pokonania 700 kilometrów w pięciu województwach, w tym oczywiście w województwie

śląskim. Start zaplanowano w Sanoku, a metę w Łodzi. 26 czerwca rozegrany zostanie IV etap rywalizacji, ze Skawiny do Jaworzna, a zawodnicy walczyć będą na finiszach w Suchej Beskidzkiej i Żywcu oraz premii górskiej pod Kocierzem. Do wyścigu zgłosiło się już sporo grup zawodowych i amatorskich polskich oraz zagranicznych. Organizatorzy liczą, że w tegorocznej edycji imprezy wystartuje minimum 120 kolarzy. Wydarzeniu towarzyszyć będzie 12. Mini Wyścig „Solidarności”, czyli rywalizacja dzieciaków. 26 czerw-

ca najfodsi ścigać się będą na rynku w Jaworznie.

Międzynarodowy Wyścig Kolarski Solidarności ma bogatą historię. Odbывается się od 1990 roku. Na przestrzeni ostatnich 30 lat triumfy święcili w nim między innymi Dariusz Baranowski (zwycięzca z 1993 roku), czterokrotnie Tomasz Brożyna oraz dwukrotnie Piotr Wadecki. W 2019 r. zwyciężył Estończyk Norman Vahtra, a najlepszym z Polaków był Sylwester Janiszewski, który w klasyfikacji generalnej uplasował się na czwartym miejscu.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----

Rozwiązanie krzyżówki panoramicznej prosimy przesyłać na adres: Sekcja Krajowa Górnictwa Węgla Kamiennego NSZZ „Solidarność”, ul. Floriana 7, 40-286 Katowice lub drogą mailową: redakcja@solidarnoscgornicza.org.pl

Wśród nadesłanych odpowiedzi wylosujemy nagrody. Miłej zabawy. Rozwiązanie hasła w styczniowej krzyżówce brzmi: **Kto się czubi ten się lubi**. Nagrody wylosowali: **Grażyna Lewandowska z Zabrza oraz Marek Danilenko z Piły Kościelickiej**. Gratulujemy. Nagrody prześlemy pocztą.